Nr. 29. [...25] We Lwowie sobota dnia 17 stycznia 1903 r. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres { „Dziennik Polski" — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	10 halerzy

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Mowa dra Koerbera o ugodzie austro-węgierskiej.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Wiedeń 17 stycznia. Na początku wczorajszego posiedzenia rady państwa, prezydent gabinetu dr. Koerber zawiadomił izbę o zawarciu między obu rządami ugody i wyjaśnił zasadnicze punkty wytyczne, których trzymał się w rokowaniach z Węgrami. Zaznaczył, iż podczas rokowań ugodowych rząd starał się usunąć pewne szkodliwe konsekwencje dawniejszych umów i wprowadzić w nowych umowach zupełnie jasne zasady. Niemożliwe do przyjęcia zdawały się rządowi umowy co do handlu bydła, polityki weterynaryjnej, natychmiastowego zniesienia dodatku celnego na zboże tyrolskie, opodatkowania magazynów komisowych, opłat Towarzystwa żeglugi na Dunaju i t. d. Wszystkie te szkodliwe konsekwencje udało się rządowi usunąć.

Prezydent ministrów wyliczył wszystkie ustawy, dotyczące całego kompleksu ugody z Węgrami; ustawy te będą w najbliższych dniach przedłożone parlamentowi. Omawiał obszernie sprawę handlu bydłem i polityki weterynaryjnej, co do których osiągnięto znakomite rezultaty, chroniące handel krajowy od niebezpieczeństwa zawleczenia z Węgier zarazy na nierogaciznę. Co się tyczy dodatku celnego na zboże tyrolskie, będzie on istniał dalej przez cały czas trwania sojuszu celno-handlowego z Węgrami. (Liczne brawa).

Następnie zapowiedział prezydent ministrów, że w marcu przedłoży ustawy, dotyczące rozpoczęcia wypłat gotówkowych i sfinalizowania waluty koronowej. Omówiwszy następnie obszernie sprawę walutową, przystąpił dr. Koerber do kwestji **nowej autonomicznej taryfy celnej**, wyliczając poszczególne najważniejsze jej pozycje. Równocześnie z nowemi przedłożeniami, dotyczącemi ugody z Węgrami, przedłożona zostanie nowa taryfa celna. Nie pora dziś — mówił — wymieniać i uzasadniać każdą, poszczególną pozycję taryfy, muszę się tylko ograniczyć do ogólnikowych wzmianek. Rząd przy układaniu nowej taryfy celnej starał się według sił chronić zarówno interesy rolnictwa, jak i przemysłu. Jedną z najważniejszych gwarancyj rozwoju przemysłu jest wolność celna dla surowców, potrzebnych w przemyśle.

Co do **ceł zbożowych** zawiera taryfa następujące pozycje:

Pszenica (i orkisz) 7 kor. 50 hal., żyto 7 kor., jęczmień 4 kor., owies 6 kor., kukurudza 4 kor., słód 5 kor., mąka 15 kor., winogrona i moszcz winny 40 kor., owoce 20 kor., jarzyny 20 kor., kwiaty dekoracyjne 50 kor. Oto najważniejsze cła rolnicze, które dziś przytaczam. Chętnie o ile to było można starałem się także uwzględnić żądania agrarjuszy węgierskich otrzymując w zamian za to inne korzyści dla naszego przemysłu i rolnictwa.

Co się tyczy **ceł od bydła** i produktów przytoczył prezydent ministrów następujące pozycje: 60 k. za sztukę wołu, 30 k. za krowę, 18 k. za ciele. 22 kor. za nierogaciznę podług wagi ponad 120 kg., 100 k. za konia powyżej 2 lat, 50 k. za źrebię do 2 lat, 25 k. za 100 kg. bitego drobiu, 20 k. za ryby, 35 kor. za masło, 45 kor. za słoninę, 170 kor. za likier, 60 kor. za wino w beczkach, 75 kor. za wino we flaszkach, 150 kor. za szampan.

Oto, powiada prezydent ministrów, są najważniejsze cła dotyczące rolnictwa, jednakże dodaje, że w taryfie celnej dla głównych gatunków zboża oznaczono cła minimalne, a mianowicie dla pszenicy i orkiszu 6 k. 30 h., dla żyta 5 k. 80 h., dla jęczmienia 2 k. 80 h., na owies 4 k. 80 h., kukurudzę 2 k 80 h. itd. Wszystkie te pozycje są o 1 k. 20 h. niższe aniżeli wyżej wymienione cła zasadnicze. Te cła minimalne mogą być przyznane tym państwom, z któremi zawieramy traktaty handlowe, lecz tylko w zamian za inne koncesje.

Omawiając z kolei cła przemysłowe, wyliczył mowca pozycje i najważniejszych gałęzi przemysłu. Nowa taryfa celna — mówił — polega na zasadzie zdrowego rozwoju swojskiego przemysłu i rolnictwa, którym ma także użyczyć ochrony przy zawieraniu nowych traktatów handlowych. Towary państw, które austrjackie lub węgierskie towary i okręty gorzej traktują, aniżeli towary i okręty innych państw mają być obłożone cłem dodatkowem do 200 prc. taryfy cłowej lub aż do wysokości wartości towaru; gdy zaś są wolne od cła), do 100 prc. wartości handlowej. Zresztą taryfa celna stara się uwzględnić wszystkie postępy nauki i wiedzy w przemyśle. Co się tyczy obrotu mlewem zostaje on i nadal zniesiony.

Następnie oświadczył prezes gabinetu, że przystępując do końca wywodów swych, pragnie jeszcze raz podnieść, iż rokowania były bardzo uciążliwe i że często bywały chwile, w których oba państwa nie stały bynajmniej obok siebie, lecz przeciw sobie. Tembardziej więc nowe umowy musiały być ułożone w sposób zupełnie niedwuznaczny, tak by wykluczone były na przyszłość wszelkie starcia i różnice, aby oba państwa rzeczywiście mogły kroczyć obok siebie i tworzyć silną na zewnątrz i wewnątrz monarchję, aby powaga mocarstwowego stanowiska monarchji wobec Europy wzrosła jak najbardziej.

Nie ograniczając się wyłącznie na jasnem ułożeniu umowy, oba rządy przy zawarciu ugody wymieniły z sobą następującą deklarację: „Oba rządy obowiązują się wszystkie zawarte umowy jakoteż postanowienia, dotyczące celno-handlowego sojuszu sumiennie i na podstawie zupełnej wzajemności przeprowadzić; ponieważ na tem polega wzajemne i lojalne wykonanie tych postanowień, aby ekonomiczne stosunki obu połów monarchji nie zostały utrudnione, przeto każde z obu państw trzymając się tego celno-handlowego sojuszu, powinno za korzyści z odnowienia sojuszu płynące, w równy sposób odwzajemniać się drugiemu państwu na polu rolniczem i przemysłowem".

Z tego oświadczenia — mówił dr. Koerber wynika, że oba rządy życzą sobie zupełnego, ścisłego i lojalnego wykonania zawartych umów i są silnie zdecydowane wspólność w tym duchu nadal utrzymać, tak aby oba kraje mogły żyć w pokoju i zgodzie. Izba zechce usiłowania te uwzględnić i poprzeć, pomna swych obowiązków konstytucyjnych i wielkości chwili, która dla przyszłości jest rozstrzygująca. (Huczne oklaski. Mowca odbiera gratulacje).

Swobodna konkurencja odnosi się nie tylko do produktów rolnictwa i przemysłu, lecz także do papierów wartościowych i efektów obu państw, o ile ustawy temu się nie sprzeciwiają. Oba rządy polecają swym organom ściśle przestrzeganie przepisów, wyraźnie jednak podnoszę, że przez to oświadczenie nie naruszą się praw i obowiązków każdego rządu popierania produktów rolnictwa i przemysłu oraz spraw kredytowych własnego państwa i że ta umowa nie znajduje zastosowania przy rozpisaniu i rozdziale dostaw dla państwa, względnie krajów, państwowych przedsiębiorstw, gmin i miast i przy dostarczaniu kaucyj na korzyść wzmiankowanych przedmiotów prawnych".

Głosy o mowie dra Koerbera.

Kraków 17 stycznia. (Tel. wł.). *Czas* ogłasza rozmowę korespondenta swego z jednym z wybitnych posłów polskich i wybornym znawcą spraw ekonomicznych, o wczorajszej mowie dra Koerbera. Poseł ów stwierdza, iż na ogół biorąc, mowę dra Koerbera przyjęto bardzo chłodno. Nie spodziewano się po tak długich rokowaniach, tak miernego rezultatu. Galicja z nowej ugody odnosi tę korzyść, że import świń z Węgier do Austrji został utrudniony przez zaprowadzenie kontumacji.

Co do statutu banku austro-węgierskiego, to nowa ugoda rehabilituje gabinet br. Badeniego, gdyż okazało się, że pod tym względem nic nowego od Węgier uzyskać nie było można. Stwierdzić dziś należy, że ugoda, zawarta przez br. Badeniego, odpowiadała w zupełności temu, co wówczas można było osiągnąć i że ataki na br. Badeniego nie były rzeczowo uzasadnione, lecz czerpały swe źródło w rozmaitych względach osobistych, lub politycznych.

Co do taryfy celnej, to należy przyznać, iż podwyższenie taryf zbożowych, zawiera w sobie pewne korzyści, bo chroni zboże austrjackie od zniżki, choćby ona na targu światowym nastąpiła. Nie daje atoli szans zwyżki, bo zboże austrjackie nie będzie konkurowało ze zbożem zagranicznem, lecz węgierskiem, które cel nie opłaca.

Na ogół biorąc, należy stwierdzić, iż z nowej ugody odniosą korzyść tylko kraje przemysłowe, w których wskrzeszoną zostanie niejedna gałęź przemysłu, dziś przez produkty niemieckie wyparta, ofiarą zaś padną kraje przeważnie rolnicze.

Szczegółowy sąd o całej ugodzie będzie można wydać dopiero po przedłożeniu izbie wszystkich ustaw.

Wiedeń 17 stycznia. (Tel. wł.) Jeden z przywódców niemieckiego stronnictwa ludowego wyraził się o wrażeniu, jakie na niem wywarła mowa dra Koerbera, w te słowa: O jakimś pomyślnym rezultacie dla rządu austrjackiego — mimo piękne słowa ministra — nie może być mowy. Rezultat jest tylko negatywny, to znaczy, że Węgrzy nie otrzymali nowych koncesyj z naszą szkodą. Kompensata, jaką za zniesienie podatku od papierów węgierskich w Austrji, otrzymaliśmy w zniesieniu nadwyżki opłaty od transportu towarów austrjackich na Węgrzech, nie stoi do siebie w żadnym stosunku.

Również i w sprawie bydła nie możemy pochwalić się żadnymi zyskami. Z wielkiem zaś sceptycyzmem przyjmować należy sprawę statutu banku austro-węgierskiego. Nadzieje przywiązywane do tego nie spełnią się. Tak zwana formuła lojalności, pozbawia Austrji jedynego środka, jaki posiadała w ręku, aby w razie potrzeby wywrzeć nacisk na Węgry i módz zagrozić im represaljami finansowymi. Co się tyczy konwencji renty wspólnej, to zysk z tego bardzo minimalny.

Rezultaty, których spodziewać się można z taryfy celnej, będą bardzo mierne. Nowa taryfa zawiera podwyższenie ceł agrarnych i przemysłowych i jest wzorowaną na taryfie niemie-

skiej, która atoli nie odpowiada naszym stosunkom.

Obstrukcja.

(Telefonem).

Wiedeń 16 stycznia (godz. 11 w nocy). Obstrukcja w izbie trwa nieprzerwanie dalej. Obecnie (godz. 11 w nocy, czas lwowski) toczy się dyskusja nad przedostatnim wnioskiem agrarjuszów czeskich, poczem nastąpią wnioski naglące grupy Klofacza.

Połowa posłów pozostała w izbie na inspekcji, połowa poszła spać. Ci, co pozostali na inspekcji, przebywają w kuloarach, w bufecie, lub pobocznych ubikacjach, gdzie grają w karty, lub zabawiają się rozmową, w izbie, gdzie ciągle przemawiają radykali czescy, nie ma czasami więcej, niż dziesięciu posłów.

Była chwila, iż groziło niebezpieczeństwo, że także Młodoczesi wezmą udział w obstrukcji, a to dzięki nietaktowi wiceprezydenta izby p. Kaisera. Kiedy bowiem p. Placzek w zupełnie objektywny sposób przedstawił, że p. Kaiser nie miał prawa dziś rano posiedzenia przerywać, lecz powinien był je zamknąć i z protokołu stenograficznego przytoczył mowę Kaisera z przed kilku lat, w której Kaiser przy takiej samej okoliczności założył protest, Kaiser zamiast w jakiś sposób z tego zarzutu się wykręcić, wystąpił w sposób brutalny przeciw p. Placzkowi i zagroził mu odebraniem głosu. Jedynie rozwadze posłów polskich i niektórych czeskich zawdzięczyć należy, iż uspokojono Młodoczechów, którzy już chcieli przyłączyć się do obstrukcji, skierowanej przeciw p. Kaiserowi.

Tymczasem radykali czescy zabawiali się między sobą jak najlepiej i wypowiadali w przemówieniach niestworzone rzeczy. Tak n. p. p. Rataj w mowie swej dowodził, iż koniecznem jest utworzenie hodowli państwowej żab i chrabąszczów majowych i wśród śmiechu swych towarzyszy, wykazywał, jakie rząd może ciągnąć z tego korzyści. Doszedł do wniosku, że ze sprzedaży chrabąszczów mogą być spłacone wszystkie długi, jakie ma Austrja, a nawet w dodatku i długi Węgier. Zakończył dowcipem, iż żaby znów mogą służyć jako pokarm dla ministrów.

P. Choc wypowiedział długą mowę ekonomiczną. Między innemi rzekł, iż za pieniądze czeskie reguluje się rzeki w Galicji. Potem, aby zatrzeć złe wrażenie, jakie zrobiły te słowa, począł długo i szeroko opowiadać o tem, jak to on kocha Polaków i Rusinów, a nawet nie wie których kocha więcej.

I tak idzie w nieskończoność.

Niemcy zachowują się obojętnie, Wszechniemcy hałasują. Schoenerer, który jak zwykle, wieczorem, jest już podchmielony, woła od czasu do czasu: „Schmeissen wir diese Kerle hinaus", poczem śmieje się idjotycznie, trzęsie się cały od śmiechu i po chwili zapada w półsen, aby niebawem znów się obudzić i znów coś krzyknąć.

Stein z papierosem w ustach, obrzuca Czechów obelgami, a następnie ręką robi ruch znany w Wiedniu pod nazwą „böhmischer Zirkel," tj. oznaczający kradzież.

Eisenkolb wrzeszczy, aby Czechom nie pozwalano mówić po czesku, ale uspakaja się; następuje w izbie cisza, i słychać tylko przemawiającego po czesku, któregoś z radykałów czeskich.

Posłowie chcą przetrwać obstrukcję i mają zamiar wytrwać do niedzieli, gdyż czują, że gdyby izba nie potrafiła przełamać obstrukcji tej garstki radykałów czeskich, toby wybiła dla niej ostatnia godzina, gdyż takiej słabości, nigdyby jej nie przebaczono.

Wiedeń 17 stycznia. Obstrukcja radykałów czeskich jest dowodem, iż dopóki obowiązuje dzisiejszy regulamin, póty obstrukcji, którąby chciało prowadzić jakieś większe stronnictwo, absolutnie złamaćby nie można było. Pokazuje się, że drobna garstka posłów, wbrew woli całej izby, potrafi unicestwić wszelkie jej zamiary i uniemożliwić obrady. Pomimo ograniczenia listy mówców i szybszego zamykania dyskusji, garstka posłów, nie dochodząca tuzina, potrafi, zabierając głos do faktycznego sprostowania, zająć 5 do 6 godzin czasu. Niemcy zastanawiali się nad tą sprawą i mają zamiar zwrócić się do wszystkich stronnictw z propozycją zmiany regulaminu, któraby zapobiegła podobnym nadużyciom.

Rada państwa.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Posiedzenie izby poselskiej.

Dyskusja nad wnioskami naglącymi. Dalszy ciąg obstrukcji radykałów czeskich.

Wiedeń 17 stycznia. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia, po mowie dra Koerbera, którą izba przyjęła hucznymi oklaskami, zabrał głos p. Zazvorka celem uzasadnienia swego wniosku naglącego w sprawie zabudowania potoków górskich i robót meljoracyjnych w dorzeczu Wełtawy. Mówił wśród ciągłego niepokoju, skutkiem czego p. Fressl wezwał wiceprezydenta p. Kaisera, aby przywrócił spokój. P. Zazvorka mówił półtrzeciej godziny po czesku.

Po nim zabrał głos p. Goetz i wystąpił przeciw nagłości wniosku ponieważ i tak sprawa należy do kompetencji Sejmu.

Na wniosek posła Walza dyskusję zamknięto.

Generalny mowca poseł Erle zauważył że co do sprawy zabudowania potoków, obejmuje ją już ustawa o drogach wodnych. — Ważniejszą już byłoby sprawą zabudowanie potoków górskich w krajach alpejskich, ale omówienie tej sprawy odkłada mowca do stosownego czasu.

Generalny mowca *contra* p. Siegmund zrzekł się głosu.

Zabrał głos czeski agrarjusz pos. Rataj celem końcowego wywodu.

Przemawiał po czesku kilka godzin. Po mowie jego nastąpiły faktyczne sprostowania ze strony czeskich agrarjuszy, którzy mówili po czesku.

Posłowi Sehnalowi (czes. narod. socja.) wiceprezydent odebrał przy tej sposobności głos, gdyż pomimo kilkakrotnego upomnienia nie chciał się ograniczyć do faktycznego sprostowania.

P. Placzek przeciw wiceprez. Kaiserowi.

W „formalnem zapytaniu do prezydenta", Młodoczech p. Placzek, wśród okrzyków ze strony czeskich radykałów, wystąpił ostro przeciw wiceprezydentowi drowi Kaiserowi, zarzucając mu naruszenie regulaminu izby, zwłaszcza przez takie, „Lex Falkenhayn" przypominające głosowanie podczas wrzawy w izbie, tak, że nie wiedziano nad czem się głosuje i przez nieprawne przerwanie posiedzenia o godz. pół do 7 rano, a wreszcie nieprawne również podjęcie tego samego posiedzenia o godz. 10 przed południem.

Mowca z protokołów stenograficznych dawniejszych cytuje przemowę obecnego wiceprezydenta dra Kaisera, udowadniając, że on w swoim czasie, jako zwyczajny poseł protestował przeciw podobnemu postępowaniu, jakie teraz sam praktykuje. Takie postępowanie wiceprezydenta w sprawie czeskich faktycznych sprostowań jest nieprawidłowe, a niezgodnem z regulaminem jest odbieranie głosu mowcom z zegarkiem w ręku, nie rozumiejąc nawet, co mowcy mówią, a więc nie wiedząc, czy wogóle odbiegają od rzeczy.

Wywody powyższe czescy agrarjusze i radykali przerywali oklaskami, a niemiecka lewica protestami.

Wreszcie pos. Placzek wystosował do prezydenta formalne zapytanie, czy on myśli wreszcie to nieprawnie przerwane i nieprawnie podjęte na nowo posiedzenie wreszcie zamknąć?

Odpowiedź wiceprezydenta p. Kaisera.

Wiceprezydent izby dr. Kaiser, zabrawszy głos dla odpowiedzi na to pytanie, zaprotestował przedewszystkiem, jakoby jego postępowanie w czemkolwiek sprzeciwiało się regulaminowi. Powoływał się na liczne przykłady dotychczasowe, w których przerywano posiedzenia, a zresztą niepodobieństwem jest, aby zawsze jeden i ten sam człowiek dłużej mógł wytrwać na krześle prezydenta niźli sześć godzin. Prawda, że on swego czasu protestował przeciw przerywaniu posiedzenia, ale wtedy chodziło o przerwę aż 40-godzinną. Mówiono tu o ograniczeniu wolności słowa przez odbieranie głosu przy faktycznych sprostowaniach, ależ trzeba chyba na głowę upaść, aby uwierzyć, iż tutaj naprawdę idzie o faktyczne sprostowania. (Żywe oklaski na lewicy, protesty wśród radykałów czeskich.) Co do głosowania, zarządzonego ostatniej nocy, mowca musi zauważyć, że jego głos wśród wrzawy, którą zresztą podnosiło kilku zaledwo posłów, mógł łatwo być dosłyszalnym i że widocznie był dosłyszalnym skoro głosowanie się odbyło. (Protesty ze strony czeskich radykałów).

„Jak długo ja na tem miejscu zasiadam — kończył wiceprezydent dr. Kaiser — nikomu nie pozwolę nad sobą przewodzić i pod niczyją nie pójdę komendę. W żadnym też razie nie pozwolę ze siebie robić zabawki i zawsze strzedz będę godności izby (oklaski na lewicy). Z tego, com tutaj powiedział, wynika, że nie ma powodu do przerwania obecnego posiedzenia" (oklaski na lewicy).

Dalsza dyskusja nad wnioskami naglącymi.

Przystąpiono z kolei do naglącego wniosku posła Rataja (czes. agr.) o zaprowadzenie zimnokrwistych ogierów rozpłodowych.

Przemawiali w tej sprawie czescy agrarjusze Rataj i Praszek, którzy wygłosili długie mowy po czesku. Wszechniemcy Albrecht i Erler zrezygnowali z głosu, poczem dyskusję zamknięto i wybrano mowcami generalnymi prop. Lemischa, contra zaś Kienmanna (obaj z niem. str. lud.), jednak obaj zrzekli się głosu.

Przemawiał więc tylko wnioskodawca Praszek po czesku.

P. Praszek (czes. agrar.) przemawiał bez przerwy do g. 9 wieczorem, po czesku; o tej godzinie podniosły się okrzyki i przerywania, zwłaszcza ze strony Wszechniemców. Przewodniczący upomina mowcę, aby ograniczył się do uzasadnienia nagłości wniosku. (Żywe oklaski na lewicy, protesty wśród czeskich radykałów). O g. pół do 10 zakończył Praszek mowę, poczem nagłość wniosku odrzucono.

Przystąpiono do następnego wniosku naglącego, uczynionego przez Kubra i tow. w sprawie wsparć dla robotników bez zajęcia.

P. Kubr (czes. agrar.) zaczyna mówić, Wszechniemcy wszczynają hałas.

Posła Malika przywołał prezydent do porządku za obelżywy okrzyk wystosowany pod adresem Kubre. Gdy nastał spokój. Kubr mówił po czesku dalej, a skończył o g. 10 m. 25.

P. Primavesi zrzekł się głosu. Zamknięto dyskusję.

Obaj mowcy generalni Dobernig i Lemisch zrzekają się głosu. (Burzliwe oklaski na lewicy). O godz. 10 m. 30 zabiera głos Zazworka (czes. agrar.) do wywodu końcowego. Stein uderza kilkakrotnie o pulpit. Zazworka mówił do godz. 11 m. 40.

P. Fressl (czes. rad.) wnosi o zamknięcie posiedzenia i stwierdzenie stosunku głosów. Przeciw zamknięciu posiedzenia głosowali wszyscy obecni z wyjątkiem 6 agrarjuszy i radykałów czeskich. Ten sam był stosunek głosów przy odrzuceniu nagłości wniosku.

Zaczęły się obrady nad dalszym naglącym wnioskiem p. Choca i tow., żądającym, aby rząd przedłożył projekt ustawy co do postępowania władz policyjnych i politycznych. P. Choc (czeski radyk.) motywuje nagłość wniosku wśród głośnych okrzyków radykałów czeskich. Choć przemawia przy prawie pustej sali.

Mówił do godz. 2 m. 45. Nagłość wniosku odrzucono.

Z kolei przyszedł pod obrady wniosek naglący p. Klofacza w sprawie zaprowadzenia powszechnego prawa wyborczego.

Wiedeń 17 stycznia. (Telegramy własne). Godz. 12 w nocy. Spokojnie i nudnie wlecze się obstrukcja. Małe ożywienie izby spostrzedz się dało koło północy. Przybyli bowiem posłowie, którzy dotychczas spali, aby zluzować tych, którzy na inspekcji czuwali.

Podczas mowy p. Kubra p. Malik (Wszechniec) widocznie pijany, stanął na środku sali i bez wszelkiego powodu zaczął wrzeszczeć: Gesindel, Bagage, Lumpen.

P. Kubr zażądał zwołania komisji dla wyrażenia nagany. W pół godziny potem p. Malik prosił go o przebaczenie i obaj jak najlepsi przyjaciele spacerują pod ramię po sali, żywo rozmawiając.

Godz. 1 w nocy. Schoenerer już zupełnie pijany, przebudziwszy się ze swego półsnu, we-

ła jut coś po raz dziesiąty: „Schmeissen wir doch dieses Gesindel hinaus“, poczem śmieje się glupio i po pięciu minutach znów zasypia.

Godz. 2 w nocy. Obraz pelen komizmu daje poczekalnia. Na znajdujących się w niej sofach śpi snem błogosławionych 14 posłów, a każdy z nich chrapie tak, jakby chodziło o zakład, kto z nich głośniej chrapać potrafi.

W środku sali, siedząc na kozetce, śpi z otwartemi usty służący parlamentarny.

O kilka kroków dalej grupa młodych dziennikarzy otoczyła jakąś gryzetkę, która przybyła przypatrzyć się zajściom w sali. Słychać wesołą, przerywaną wybuchami szczerego śmiechu rozmowę; rozmawiający stojąc, piją wino. Usiąść nie mogą, bo wszędzie śpią posłowie.

Poboczne ubikacje przemieniły się w sale do gry. Wszędzie widać posłów grających w taroka.

W bufecie wesoło... potworzyły się kółka, które bawią się dobrze.

W kuluarach spi poseł Fijak, natrywszy głowę czerwoną chustką kobiecą. Od czasu do czasu ktoś z przechodzących posłów podnosi chustkę, aby zobaczyć kto to spi i idzie dalej.

(Godz. 3 rano.) P. Kaiser siedzi ciągle jeszcze na trybunie przewodniczącego blady i wyczerpany. Ponieważ hr. Vetter jest chory, a Zaczek spi, więc p. Kaisera zaopatrzono we wszystko, co potrzebuje człowiek, który ani na minutę nie może oddalić się ze swego miejsca. Robi też z tego od czasu do czasu dyskretny użytek.

Mówi p. Klofacz. Jeszcze 8 wniosków nagłych jest do załatwienia, t. j. tyle, aby zabrać dwie doby czasu. Obstrukcjoniści z tryumfem pokazują depesze, nadchodzące z całych Czech, a wyrażające im uznanie.

Młodoczechów w izbie nie ma, co napełnia obstrukcjonistów radością, iż zyskają w kraju popularność.

Ławy ministrów próżne. Galerje zapełniają się coraz więcej. Widać na nich panów i damy z półświatka, którzy po przehulanej nocy, gdy już ostatnia kawiarnia została zamknięta, w parlamencie jeszcze szukają dla siebie schronienia.

Od posłów niemieckich na pół pijanych, odbijają bardzo korzystnie posłowie polscy, którzy ubrani przeważnie we fraki lub smokingi, spacerują po kuloarach, rozmawiając z sobą.

Godz. 5 rano. Wszechniemcy wracają do sali zupełnie pijani. P. Iro woła ciągle jakby nakręcony pajac: Dobra noc panie Choc! Okrzyk ten od czasu do czasu znajduje echo na galerji. W ogóle usposobienie w izbie jest, jak je Wiedeńczyk nazywa „gemüthlich“. Wytrwałość grupki obstrukcjonistów budzi wszędzie podziwu.

Nagle p. Iro woła, że p. Fressl rzucił pod adresem p. Kaisera obelgę. Fressl zaprzecza temu. Wszechniemcy podnoszą wielki krzyk, wołając: nie pozwolimy obrażać niemieckiego prezydenta. Powstaje ogromna wrzawa, tak że przewodniczący przerywa na kwadrans posiedzenie.

Mówią, iż Wszechniemcy naumyślnie wyprawili tę awanturę, aby przewodniczący mógł przerwać posiedzenie i wypocząć chociaż przez chwilę.

Godz. 6 rano. Po przerwie p. Kaiser otworzył posiedzenie na nowo. W izbie spokój. Mówi poseł Klofacz.

Obraz izby niezmieniony, tylko na galerji nocne ćmy znikają i ustępują miejsca tym, którzy rano wstali i zwabieni awanturami w izbie, przyszli do niej.

W restauracji zjedzono prawie wszystko. Kelner donosi, iż właśnie nadszedł nowy transport kiełbasek. Wszystko się rzuca do bufetu.

Godzina 6 m. 30. Hr. Vetter mimo choroby obejmuje przewodnictwo. Posiedzenie trwa dalej.

Jest zamiar kontynuować obrady bez przerwy, choci żby do jutra, niedzieli.

P. Szell o ugodzie austro-węgiersk.

(*Tel. Dzien. Polsk.*)

Budapeszt 17 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu węgierskiego, prezydent ministrów p. Szell zabrał głos celem odpowiedzi na znaną interpelację w sprawie ugody austro-węgierskiej. Podniósł przytem, że wedle układu owego, związek celny ma być odnowiony na lat 10. Dalej mówca przedstawił treść umowy w najistotniejszych jej punktach, powiadając, że nie będzie się ugoda w niczem różniła od poprzedniego okresu. Prezydent ministrów wyliczył najważniejsze ustępy wskazując, że podwyższenie niektórych ceł było koniecznem wobec nowej niemieckiej taryfy celnej.

Kardynalnym punktem obecnego układu jest to, że ustawy, uchwalone od roku 1899 na Węgrzech, a w Austrji promulgowane na podstawie paragrafu 14 w drodze rozporządzenia cesarskiego, muszą być teraz w drodze ustawodawczej, tj. parlamentarnej zatwierdzone.

Najważniejszym punktem nowej ugody jest taryfa celna. Przy jej układaniu — mówił p. Szell — mieliśmy na oku tę konieczność, że wobec faktu, iż przemysłowi austrjackiemu należy pomódz, niemniej jednem też jest za pomocą odpowiednich ceł zapewnić dla nowej produkcji targi austrjackie. Przez wyższe cła gospodarcze zapewnionym będzie zbyt dla tych naszych produktów surowych, które cieszyć się szczególną protekcją rządów obcych, mogłyby w innym razie wtargnąć do nas i groźną dla nas stworzyć konkurencję.

„Nie mogliśmy odmówić słuszności zapatrywaniu Austrji, że skoro Niemcy podnoszą znacznie cło przemysłowe, również i przemysłowi austrjackiemu należy się słuszna ochrona. Wzamian uzyskaliśmy podwyższenie ceł od produktów rolniczych. Podniesienie stopy celnej jednakże niezmienia samej istoty ceł przemysłowych“.

Następnie minister przeszedł do omówienia poszczególnych pozycyj, wspomniał też o obronie bydła, stwierdzając, że na ogół postanowienia w tym względzie pozostają przy dawnych zasadach. Nowem jest tylko to, że nierogaciznę zapasową będzie można transportować z miejsc nawet nawiedzionych zarazą, jeżeli ten transport odbywać się będzie wprost do rzeźni. Nierogacizna zaś chuda, przeznaczona dopiero do chowu, będzie musiała w takich razach odbywać 35 dniową kontumację, zanim się ją w dalszą drogę puści.

P. Szell omawiał w dalszym ciągu sprawę bezpośredniego opodatkowania filji przemysłowych, które będą miały własne biura i personal. Takie filje zakładów z drugiej polowy państwa, będą obłożone na miejscu specjalnym podatkiem. Natomiast będą wolne od podatku składy jedynie komisowe, niemające owego samodzielnego charakteru.

Węgierskie papiery państwowe będą wolne od podatku rentowego w Austrji, co się zaś tyczy wypłat w gotówce, to chodzi o to, aby się one odbyły w istocie, i aby reforma waluty nie miała jedynie akademickiego znaczenia. Porozumiano się, że w terminie cofnięcia not państwowych, t j dnia 28 lutego b r., ma być rzecz uregulowana przez spłaty w gotówce. Termin nie będzie w ustawie wymieniony, ponieważ chodzi tu o delikatne operacje finansowe. Oznaczenie dnia postanowiono uzupełnić w drodze rozporządzenia. Przeszkodzić wypłatom w gotówce może jedynie *vis major*, lub nadzwyczajne jakieś okoliczności.

W sprawie konwersji wspólnego długu państwowego okazały się pomiędzy obu rządami pewne różnice, które jednakże wkrótce będą wyrównane.

Wreszcie prezydent ministrów odczytał dosłowne brzmienie oświadczenia, jakie wymienily oba rządy przy zakończeniu pertraktacji, obowiązując się dotrzymać ułożonych postanowień lojalnie i równomiernym poparciem tak przemysłu, jak rolnictwa.

Nakoniec mówca zapewnił, że w ugodzie niema żadnych tajnych umów i stypulacji, a w porównaniu z poprzednią ugodą stosunki się nie pogorszyły, lecz owszem można uważać, że się polepszyły głównie dzięki nowej taryfie celnej, która sprowadza wreszcie równowagę pomiędzy popieraniem austrjackiego przemysłu, a węgierskiego rolnictwa. Z cenę ustępstwa co do podatku transportowego, przy którym Węgry mogły jeszcze pozostać, uzyskały zwolnienie swoich papierów od podatku rentowego w Austrji.

Pozostawienie ceł na zboże tyrolskie, nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa dla Węgier.

„Proszę więc o zestawienie ścisłego bilansu nowej ugody — kończy swą przemowę p. Szell — i poddaję się każdemu objektywnemu i nieuprzedzonemu sądowi, pewny, na czyją korzyść on wypaść musi“.

(Żywe oklaski na lewicy i w centrum).

Po mowie Szella otrzymał Franciszek Kossuth od izby pozwolenie na poczynienie uwag o deklaracji prezydenta ministrów. Nie widzi nic uspokajającego w tem, że nowa ugoda opiera się na tej samej podstawie co poprzednia.

Wykazuje różne braki, jakie zdaniem jego są w nowej ugodzie. Zapytuje co się stanie, jeżeli ugoda nie zostanie w Austrji załatwiona jako ustawa jak było za czasów Banffyego i Badeniego. Prezes gabinetu Szell zabrawszy ponownie głos, polemizował z zarzutami Kossuta, jakoby podwyższenie ceł agrarnych nie miało dla Węgier żadnej korzyści i jakoby Węgry od zagranicy nie miały żadnych korzyści, ponieważ nie mogą co do ceł przemysłowych dać wcale kompensaty.

Co do uwagi o „Koerberze nr. 1“ i „nr. 2“ oświadczył Szell, że nie zna „Koerbera nr. 1 i 2“, którym nie trzymał się tego, do czego się zobowiązał. Każdy dotychczasowy prezydent ministrów z Austrji szanował zarządzenia, wydane na podstawie § 14, aby zachować wspólność. Sprawa, co się stanie, gdy ugoda nie przyjdzie w Austrji do skutku jako ustawa, nie może być teraz przedmiotem dyskusji. Gdyby ewentualnie to nastąpiło, będzie wtedy można mówić.

Wypadki w Marokko.

(*Telegr. „Dziennika Polsk.“*)

Madryt 17 stycznia. Poseł hiszpański telegrafuje, że położenie w Fezie polepsza się stale.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Sprawa Morskiego Oka.

Budapeszt 17 stycznia. Sejm węgierski przyjął na wczorajszem posiedzeniu w trzeciem czytania inartykulację wyroku w sprawie Morskiego Oka.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin 17 stycznia. Parlament niemiecki przyjął wczoraj 141 głosami przeciw 69 rezolucję Specka co do zniesienia traktatów, przyznających niektórym państwom zbyt wysokie przywileje handlowe. Rezolucję socjalistów o robotach przemysłowych w zakładach karnych odrzucono.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż 17 stycznia. W izbie deputowanych interpelował wczoraj dep. Lamy w sprawie zakazu używania bretońskiego narzecza w szkołach i kościele; oświadczył, że skoro używanie tego narzecza dozwolone jest przed sądem pokoju, a kazania wolno wygłaszać po francusku, niemiecku i włosku, nie widzi powodu, dlaczego djalekt bretoński ma być upośledzony. Prezes gabinetu oświadczył na to, że zatwierdził dawne zarządzenia, zakazujące używania tego djalektu przy religijnych obchodach, w szkole i kościele. Izba oświadczenie rządu przyjęła do wiadomości.

Walka kulturna we Francji.

St. Brieux 17 stycznia. Dziewięciu duchownym wstrzymano wypłatę pensji za to, że nauczali religji w djalekcie bretońskim.

Podróż niemieckiego następcy tronu.

Petersburg 17 stycznia. Następcę tronu niemieckiego powitał w pałacu zimowym carstwo. Car Mikołaj zamianował go szefem małorosyjskiego 40 pułku ragonów. Deputacja pułku zaraz potem przybyła do nowego szefa.

Dymisja Saussiera.

Paryż 16 stycznia. *Echo de Paris*, pisze że powodem ustąpienia jenerała Saussiera ze stanowiska członka naczelnej rady wojennej były przedłożenia w sprawie dwuletniej służby wojskowej. Jenerał nie jest zasadniczym jej przeciwnikiem i sądzi, że we Francji bez szkody dla armii wprowadzoną być może, ale stanowczo oświadczył się za utrzymaniem trzyletniej służby w Algerze i Tunisie.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Sobota 17 stycznia.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie chemicznym uniwersytetu (ul. Długosza 6) Początek o godzinie 6. W sobotę 17 bm. P. J. Tenner: O sztuce czytania, część II. W zakładzie fizycznym uniwersytetu (ul. Długosza 8) od godziny $7\frac{1}{2}$ – $8\frac{1}{2}$ wieczorem. P. T. Witwicki: Sybir i kolej sybirska (z obrazami świetlnymi).

Teatr miejski. „Wolny strzelec“, opera romantyczna. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Filharmonja lwowska: Koncert filharmoniczny. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

Reduta. Początek o godzinie 9 wieczorem.

„Gwiazda": Wieczorek maskowy. Początek o godzinie 9 wieczorem.

„Skała": Wieczorek z tańcami. Początek o godzinie 9 wieczorem.

Kalendarz Sobota (17): Antoniego pust. — **Rościsława** (4). Sobor 70 Ap. Wschód słońca o godzinie 7 minut 52, zachód o godzinie 4 minut 30.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota — **15° R. Mróz.**

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało ukończonych słuchaczów praw: Kazimierza Swolkiena i Feliksa Szafrańskiego, praktykantami konceptowymi w dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Budowa nowych szkół Rada szkolna krajowa postanowiła budowę szkoły o 6 salach naukowych w Gręboowie w okręgu tarnobrzeskim; budowę 5-klasowej szkoły o dwunastu salach naukowych w Mostach wielkich w okręgu żółkiewskim; budowę 1-klasowej szkoły o dwóch salach naukowych w Rudnikach w okręgu rohatyńskim, wszystkie w latach 1903 i 1904 przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego.

Pożyczki na budowę szkół. Rada szkolna krajowa przyznała bezprocentowe pożyczki na budowę szkół gminom: Mielnicy w okręgu borszczowskim w kwocie 5000 koron; Sapohów w okręgu stanisławowskim w kwocie 1000 koron; Zadnszniki w okręgu mieleckim w kwocie 4000 koron.

Pomoc dla robotników bez pracy. Wydział krajowy wykonywując uchwałę sejmu w sprawie zbadania na miejscu rozmiarów i skutków klęski, jaka spotkała ludność robotniczą w kopalniach w Borysławiu, Schodnicy i Jaworznie, wskutek zaniechania robót w powyższych miejscowościach, spowodowanego bądź to hyperprodukcją ropy naftowej, bądź też pożarem kopalni w Borysławiu i Jaworznie, wysłał urzędnika swego p. Janusza Przygodzkiego do powyższych miejscowości, celem zbadania stosunków na miejscu.

Dzisiejsza reduta w sali Filharmonji zapowiada się niezwykle i, jak sądzić można, będzie miejscem *rendez vous* dla całego Lwowa, który lubi się śmiać i bawić. Komitet przygotował cały szereg niezwykle interesujących niespodzianek, p. Roll mnóstwo pięknych walców, polek i kadryli, restaurator wszystko, czego głodni i spragnieni zapragną.

Ogień kominowy wybuchł wczoraj około godziny 6 wieczorem, w realności przy ulicy Sieniawskiej l. 4. Wezwane pogotowie straży pożarnej usunęło grożące niebezpieczeństwo.

Niebezpieczny cerber. Dr. Józef Selcer doniósł wczoraj policji, że w chwili, gdy 8-letnia córka jego wraz ze służącą przechodziły ul. Chorążczyzny, wypadł nagle z realności l. 11 dozorca tego domu, wyrwał jego córce torbę z książkami, a służącej zdarł z głowy kapelusz. Powodem zabrania tych rzeczy ma być wynagrodzenie za szkodę, jaką pies dra Selcera rzekomo wyrządził cerberowi przez wybicie szyb.

Rokosz w zakładzie poprawczym. Rokosz wybuchł w tych dniach w zakładzie poprawczym w Chojnicach. Wybuchł naprzód w warsztacie krawieckim. Na umówiony znak rzucili się wszyscy, uzbrojeni w co kto miał na dozorcę i poranili go w straszny sposób. Dozorca miał jednak jeszcze tyle przytomności, że uciekł, zaryglowawszy drzwi. Ale zamkniętym przybyli w pomoc rokoszanie z innych izb robotniczych. Kiedy przybyli urzędnicy, młodzi więźniowie w zwartych szeregach zajęli groźną postawę. Dopiero, kiedy dozorcy dobyli broni siecznej, zapał rokoszan ostygł prócz czterech, którzy bronili się zaciekle. Ubezwładniono ich. Pobudką buntu było to, że surowa piecza zakładu poprawczego sprzykrzyła się uwięzionym, za pomocą buntu chcieli się wydostać z zakładu poprawczego do — więzienia, tam, ich zdaniem, byłoby im lżej i mieliby więcej wolności.

Nowy aparat telefoniczny bez muszli, przedstawiono onegdaj w Wiedniu grupie zaproszonych fachowców i dziennikarzy. Wynalazcą jego jest szwedzki porucznik jazdy, Karol Ernest Ljungmann. Telefon bez muszli jest tak małym aparatem, że można go nosić z łatwością przy sobie; odznacza się ogromną wrażliwością, wystarczy połączyć go z drutem telefonu, by rozmawiać na najdalsze nawet odległości. Wynalazca przedstawił swój aparat w rozmaitych formach stosownie do celu, jakiemu ma służyć. Tak n. p. dozorca toru kolejowego może się z każdego punktu porozumieć z sąsiedniemi stacjami; również bardzo łatwo można zaalarmować straż ogniową, przez połączenie aparatu z przewodem. Aparat ten wprowadzono już w armii szweckiej i wysłana na zwiady patrol może utrzymywać nieustanne połączenie z pułkiem lub patrolem sąsiednim. Każdy bowiem jeździec ma przy siodle prócz aparatu 4 kilometry drutu, nadzwyczaj cienkiego, a mocnego zarazem który bezustannie rozwija się z wałka, w miarę jak jeździec oddala się. Główną zaletą aparatu jest ogromna dokładność, z jaką przenosi dźwięki. Z Wiednia do Tryjestu rozmawiać musiano półszeptem, gdyż przy silniejszem podniesieniu głosu nie można już było nic słyszeć.

Kara za chałaty. Warszawski oberpolicmajster skazał na karę po 5 rs, lub w razie niemożności na jeden dzień aresztu policyjnego 45 osób, za noszenie odzieży żydowskiej, zabronionej przez prawo.

Ślub arcyksiężniczki. Wiedeń. (Tel.) Ślub arcyksiężniczki Elżbiety Amalji z księciem Alojzym Lichtensteinem odbędzie się dnia 22 lutego w kościele farnym w Burgu, przedpołudniem. Dnia 20 lutego zaś odbędzie się akt renuncjacji (t. j. zrzeczenia się praw z tytułu należenia do domu panującego) ze strony arcyksiężniczki.

Długi sen. Wiedeń. (Tel. wl.) Przed trzema dniami przywieziono tu z Węgier 19-letnią dziewczynę i umieszczono ją na klinice profesora Wagnera. Dziewczyna ta zapadła w sen przed trzema miesiącami i aby utrzymać ją przy życiu, musiano wlewać jej pokarmy. Przed dwoma laty również była zapadła w tak długi sen. Teraz przed kilku dniami się zbudziła, ale jeszcze jest ciągle nieprzytomna. Wypadek ten wywołał w sferach lekarskich wielkie zainteresowanie.

Podróż na Wschód. Berlin. (Tel. wl.) Niemiecki następca tronu i brat jego ks. Eitel Fryderyk, mają dnia 1 marca rozpocząć podróż na Wschód. Przez Tryjest, Aleksandrję i Kair udadzą się aż do Chartumu, następnie przez Jaffę do Palestyny, potem do Konstantynopola, gdzie złożą wizytę sułtanowi i do Aten. W końcu przez Neapol, Rzym i Florencję powrócą do Berlina, gdzie staną dnia 1 maja b. r.

Aresztowanie kapitana korwety. Berlin. (Tel. wl.) Z Wilhelmshafen donoszą, iż aresztowano tam kapitana korwety Kaysera. Przyczynę aresztowania trzymają w tajemnicy, lecz opowiadają, iż Kaysera aresztowano za wielkie przekroczenie służbowe.

Aresztowanie fałszerzy pieniędzy. Udine. (Tel.) Policja włoska aresztowała bandę fałszerzy banknotów, złożoną z 30 osób. Operowała ona na Pobrzeżu austrjackiem.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 16 stycznia. (Giełda południowa godzina 12 m. 45). Marki 117 16 Renta majowa 101 10. Węg. renta koronowa 98 95 Akcje austr. zakl. kred. 692·—, Akcje węg. zakl. kred. 733·—. Akcje Anglobanku 275·— Akcje Unionbanku 544·—. Akcje Bankvereinu 460 — Akcje Länderbanku 397 50 Akcje kolei państw. 393 — Lombardy 59 50 Akcje kolei Elbethal 455 50 Akcje fabryki broni 338 —. Akcje tytoniowe 393 50, Akcje Alpiny 490 —, Akcje Rima Muranji 487 50 Akcje pragskiego Tow. żel. 1635 Losy tureckie 116·—, Ruble 253·—. Usposobienie silne.

Berlin 16 stycznia. (Giełda poranna) Akcje kredytowe 218 40 Towarz. dyskontowe 193 75 Usposobienie spokojne.

Wiedeń 16 stycznia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 691 50, Akcje węg. Zakł. kred. 732 50, Akcje Anglobanku 274·—, Akcje Unionbanku 543 50, Akcje Laenderbanku 398 50, Akcje Bankvereinu 461·—, Akcje Bodencredit 941·—, Akcje gal. Banku hipotecznego 536 —, Akcje kolei państw. 692 —, Akcje kolei połudn. 59·—, Akcji tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbethal 456 —, Akcje kolei Północnej ——, Akcje kolei Czerniowieckiej 574·— Akcje Alpiny 394 — Akcje Rima Muranji 488·—, Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1612 —, Akcje fabryki broni 316·—, Akcje tureckie tytoniowe 337·—, Obl. węg. indemn. 98 85, Renta majowa 101 15, Austr. renta koron 101 15 Węgierska renta koron. 98 85 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 97 20, 4 proc. listy Banku kraj. 98·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·—, 4 proc. listy Banku hipot. 96 25 4 i pół proc. listy Banku hipot. 100 85, 5 proc. listy Banku hipot. 110 55, 4 proc. Gal. oblig. propin. 99 55, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 98·75, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 95 50, Losy tureckie 117 75, Marki 117·10, Ruble 253·—

Wiedeń 16 stycznia **Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakl. kr. z obli. p. z r. 1880 3 proc. 268 —; Austr. zakl. kr. z. obpr. z r. 1889 3 proc. 266 25; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł m k. 4 proc —·—; Uregulow. Dunaju z 1.70l 100 zł. 5 proc. 283·—; Węg. Bank hip. po 100 zł. 4 proc. 257 50 Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 90 50; Tureckie akc. prem. kolej. po 400 fr. 117 25 b) bezprocentowe Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19 35; Zakl. kredyt dla h. i p. po 100 zł. 434·—; Clary 40 zł. m. k. 187 —; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 85 —; Losy m. Krakowa 20 zł., 75·—; Pożyczka m. Lublany 41 zł. 73·—; Ofen 40 zł. 180·—; Palffy 40 zł. m k. 178·—; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł. 55 75 Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28·—; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 73 —; Salma 40. zł. m. —·—; Pożyczka salcburska 20 zł. 74·—; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. —·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 437 —

— **Wiedeń** 16 stycznia. (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k 21·80 do —·—. Tendencja słaba. Nafta galicyjska od k. 27·— do 29·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 38 — do —·—. Tendencja silna

Berlin 16 stycznia Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 218 10, Staatsbahny 148 50, Disconto Comandit 193·—, Berlińskie Tow. handl. 159 10, Laura 217 50, Bochumery 182 50 Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216 30, Kolej warszaw. wied. 182 50, Kolej morza Śródziemnego 92 10, Kolej Meridionalna 137·25, Losy tureckie 128 75, Renta włoska —·—. „Harpener" kopalnie węgla 176 40, Kolej Marienburg-Mława —·—, Konsolidation 346·—, Lombardy 16 25, Kolej Henry 100 25, Niemiecki bank narodowy 119 60, Kanada Profered 135·10; Akcje żeglugi hamburskiej 101 10; Warszawa krótka (Kurz Warschau) 216·—.

— **Paryż** 16 stycznia. 3 % renta 99 82 węg. 29 05.

Berlin 16 stycznia Austrj. banknoty 85 30, spirytus 42·—.

Frankfurt 16 stycznia. Austr. kred. 218 30; Kolej państw. 148·75; Laura 217 90. Disconto 193·; Alpiny —·—

NEKROLOGJA.

†

Helena Pomersbachówna

uczenica kursu froeblowskiego

córka Janiny i śp. Jana Pomersbachów

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 16 stycznia b. r. przeżywszy l t 17.

W smutku pogrążona matka z braćmi i rodzeństwem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w niedzielę dnia 18 stycznia 1903 r., o godzinie 3-ciej po południu z domu żałoby przy ul. Kochanowskiego l 15 A na cmentarz Łyczakowski.

„Concordia" A. Kurkowski

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego.